

Z C A Ł E G O S W I A T A

Dr. Jan Kucharski

Gen. Włodzimierz Krzyżanowski Garść wspomnień

Dnia 10 października r. b. zio-
żono prochy wielkiego Polaka,
Jen. Włodzimierza Krzyżanow-
skiego na cmentarzu narodowym
w Waszyngtonie. Dwa tysiące



Polaków z całych Stanów z pol-
skim ambasadorem Potockim na
czele, oddało hołd śmiertelnym
szczętkom znakomitego żołnie-
rza. A łączyła się z nimi cała
Polska. Uczcił dzielnego Polaka
prezydent, Ignacy Mościcki, któ-
ry stawia go obok ludzi tej mia-
ry co: Pułaski, Kościuszko.

Włodzimierz Krzyżanowski za
patriotyzm i pracę dla rodaków w
21 roku życia skazany przez
Niemców na śmierć, uciekł w
1846 r. z Poznania. Przybywszy
do Ameryki bez pieniędzy, znaj-
omości języka i tamtejszych sto-
sunków przechodził ciężkie kole-
je.

Oto co pisał w swych pamiętni-
kach:

„Kochałem drogi mój zagon
ojczysty, marzyłem, bujałem po
obłokach, siedział na oślep, gdzie
mi kazano, nie zastanawiając się
nad skutkami takiej nieogłędnej
za marą pogoni. Jechałem młody,
bez projektów, bez planów, bez
zasobów pieniężnych, wiadomo-
ści specjalnych do kraju zupeł-
nie mi nieznanego po to, aby w
nim szukać przytulku i wolności.
Jechałem więc ufny, że odnajdę
tam drogi mojej młodości, obejr-
zę urzeczywistnienie pragnień
jej ideałów. A jeżeli równocześ-
nie pozostawiłem za sobą wszyst-
ko, co serdecznie wiązało mnie
dotąd struny co było mi ukocha-
niem, światłem i myślą przewod-
nią, to smutek po stracie skar-
bów tych jedynych zmniejszała
nadzieja, iż z czasem odzyskać
je potrafię”.

Marzył o powrocie do kraju i
pracy wśród swoich w rodzin-
nych stronach. Wierzył ciagle,
że te marzenia muszą się speł-
nić i to dodawało mu otuchy do

znoszenia trudności, które pię-
rzyły się na drodze jego życia.
Ze na obczyźnie los go nie oszczę-
dzał, świadczą słowa:

„Jeżeli ze iza rozrzwienia
przychodzi mi wspominać gościn-
ność, z jaką ten kraj swobody i
wolności urzygarnął wygnańca—
tułacza, stódząc mi chwile cięż-
kiej tęsknoty za wszystkim co
święte i drogie, uznaniem swym
i sympatią, to jednak na dnie te-
goż serca znajdują się wspomnie-
nia gorzkich prób, zawodów, cięż-
kich walk z losem i ludźmi, wspo-
mnienia, kóre nie pozwolą mi ni-
gdy wierzyć w dobrodusność i
nainność Amerykanów”.

W Ameryce studiował i został
inżynierem. Pracował przy budo-
wie kolei żelaznej w stanie Wir-
ginia i wtedy dopiero poznano się
na jego wyjątkowych zdolno-
ściach i walorach charakteru.

W chwili zagrożenia jedno-
ści Stanów Zjednoczonych stanął do
walki o wolność Ameryki tworząc
pułk żołnierzy, złożony przeważ-
nie z Polaków. Ozwał się rycer-
ska krew przodków wiodąc ku
męstwu i chwale.

strzeniami ładu i morza tęsknił
za Polską i pracował dla niej
rozstawiając polski oręż, hart
woli szlachetność ducha i patrio-
tyzm.

Przypominał całemu światu, że
szereg wielkich synów Polski —
nieskończony, że ojczyzna choć
rozdartą, poszarpaną przez wro-
gów — tylko upadła, ale nie
zginęła. Bo „giną tylko nikczem-
ni”.

Gen. Krzyżanowski pozostawił
w kraju prócz dalszej rodziny
matkę-wdowę, brata Edmunda,
obywatela ziemskiego i siostrę za
mężną Wyszacką. Z dzieci Ed-
munda Krzyżanowskiego żyją
dwie zamieszkałe w Warszawie
bratanice generała: Maria z Krzy-
żanowskich Wiercińska i Alina
z Krzyżanowskich Sosnowska, u-
przejmości których zawdzięczamy
powyższą garść wspomnień.

Odezwała się w bratanicach
generała krew Krzyżanowskich.

P. Wiercińska i p. Sosnowska
— to gorące patriotki i bojownic-
ki na polu oświaty za czasów ro-
syjskich.

Dzisiaj jeszcze p. Sosnowska pra-



Po wojnie, jako generał bryga-
dy w nagrodę za wielkie zasługi
otrzymał stanowisko gubernatora
Alaski, Alabamy i Florydy.

Oddzielony olbrzymimi prze-

cuje jako referentka oświatowa
Polskiej Macierzy Szkolnej, sto-
jąc od lat 20 na czele Koła Przy-
siości PMS, szerzącego oświatę
na Powiślu.

Koczownicy Mongolii „Wewnętrznej” walczą z komunizmem

Mongolia — jeden z najmniej
znanych krajów na kuli ziem-
skiej — stała się od szeregu lat
widownią rywalizacji dwóch po-
tęg: Rosji Sowieckiej i Japonii.
Rosja opanowała „Zewnętrzną”,
stepowo - pustynną część kraju z
siedzibą „żywego Buddy” Ulan-
Batowem (dawn. Urga).

Na terytorium sowieckiej Mon-
goli, znalazł się również tajemni
czy Urianchaj, a na południe efe-
meryczne państwo sięga aż do

strasznych gór Kueń Luń. Górz-
sto - stepowa Mongolia „Wew-
nętrzną”, znalazła się pod wpły-
wami Japonii.

Obok widzimy: oddział mongol-
skich żołnierzy, scenę z życia
Mongolów, oraz osada mongol-
skich wojsk księcia Kang Teha,
któremu przywódco wewnętrzno-
mongolskich plemion zaprzysię-
gli posłuszeństwo w walce z ko-
munizmem. (b. g.)

Barbarzyństwo czerwonych band Miasta burzone dynamitem

Po długotrwałych, zaciętych
walkach, narodowe wojska his-
pańskie zgniotły opór czerw-
onych band komunistycznych w
Asturii, oswobadzając tę bogatą
i ważną prowincję. Czerwoni zni-
szczyli tę potęgę kraju w barba-

rzyński sposób. Wiele bezcennych
pomników kultury legło w gru-
zach. Czerwoni „dynamiteros”,
rekrutujący się spośród skomuni-
zowanych górników asturyjskich,
wysadzali przy użyciu dynamitu
całe dzielnice miast, przed opuszc-
zeniem ich. Poniżej wi-
dzimy fragment miasta Gijon,
zburzonego dynamitem przed od-
daniem go w ręce wojsk gen.
Franco.

„Walka, aż do końca!” Wódz rewolty arabskiej pozostał nadal nieuchwytny

Od czasu ogłoszenia raportu
królewskiej komisji, władze bry-
tyjskie w Palestynie zmuszone
są czynić ogromne wysiłki w ce-

rze najwytworniejszego hotelu w
Jerozolimie, to znów jest prostym
wieśniakiem muzułmańskim, czy
wyrabnikiem lub przewoźnikiem.



trzymał order turecki i Krzyż
Niemiecki Żelazny I-iej kla-
sy. Po zajęciu Syrii przez
Francję, jako młody oficer
służył w II oddziale i otrzymał
nawet Legię Honorową, lecz w
krótkim czasie ocknęły się w nim
instynkty narodowe. W roku 1925
brał udział w rewolcie Druzów i
wtedy po raz pierwszy nałożono
cenę na jego głowę. Uciekł do
Hedżasu, gdzie został doradcą
wojskowym Ibn Sauda.

Wówczas to powstała w głowie
Fawzin Eddina myśl stworzenia
wielkiego niepodległego państwa
arabskiego. Intelligence Service
zmusiła go do opuszczenia kraju.
Udał się do Iraku, gdzie wstąpił
do armii, jako oficer. Tam zało-
żył specjalną akademię propagan-
dy i agitacji arabskiej z główną
siedzibą w Bagdadzie. Najważ-
niejszym terenem działania Faw-
zin Eddina stała się Palestyna.

WALKA AŻ DO KOŃCA

Popularność bohatera narodo-
wego rosła z każdym dniem. Na
rogach ulic dzielnice muzułmań-
skich Haify można było widzieć
sprzedawców z portretami Faw-
zin Eddina.

W sierpniu 1936 r. Fawzin Ed-
din został otoczony przez pięć ba-
talionów angielskich w Quabad-
ge. Raniony, zdołał się wymknąć.
Odtąd postanowił rozpętać rebe-
lię arabską od Alepu do Adenu.
Gdy uchwalono projekt podziału
Palestyny, — rzucił hasło: „Te-
raz walka prowadzona będzie aż
do końca! Uzbrowiony będzie ka-
dy Arab zdolny do walki!”

Mimo nałożonej na jego głowę
wysokiej ceny, Fawzin Eddin El
Kawatchi pozostaje nadal na wol-
ności i z ukrycia kieruje narodo-
wym ruchem arabskim.

Znika zawsze, zanim agenci rzą-
dowi zdolają go rozpoznać.

Człowiekiem tym jest Fawzin
Eddin El Kawatchi.

Stał się bohaterem narodowym
Arabów. Fotografie jego znajdu-
ją się w każdym mieszkaniu arab-
skim i wszyscy muzułmanie mię-
dzy Samarią wschodnią a Jord-
nem modlą się za zdrowie i powo-
dzenie Fawzina Eddina.

DYPLOMY I ODZNACZENIA

Fawzin Eddin ukończył studia
Staff College w Stambule, na-
stępnie zaś służył w czasie wojny
jako kapitan armii tureckiej. O-

Urządź mądrze swe życie — kup tania parcelę willanowską

WAWER - ANIN, SŁUŻEW - SŁUŻEWIEC, ADAMÓW - ZALESIE

Jeszcze są do nabycia w granicach Wielkiej Warszawy tanie parcele willowe wśród lasów i ogrodów. Naj-
racjonalniejsze zabezpieczenie i oprocentowanie kapitału przy najdogodniejszych warunkach kredytowych.
30 pociągów z Dworca Głównego. Kolejka. Tramwaje Nr. 1, 12, 19 wprost do Służewa i Służewca, 23,
24 do Gocławka. Autobus do Wawra i Anina. Akty hipoteczne natychmiast. Sprzedaż na spłaty i za gotówkę
prowadzi

ZARZĄD GŁÓWNY DOBR WILLANOWSKICH W WARSZAWIE, Marszałkowska 94 m. 18, tel. 8-44-56,
godz. 9 — 15 i 17,30 — 19.

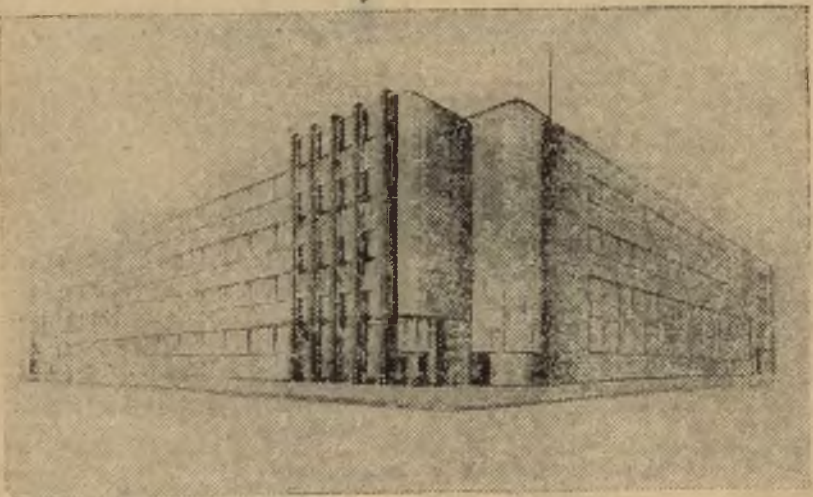


Cienie na Pacyfiku

Groźne cienie kładą się na fa-
lach Pacyfiku. Po jego rozległych
obszarach, krążą potężne pancerni-
ki floty Stanów Zjednoczonych.
Lufy dział coraz częściej kierują
się na wschód, na razie milcząco.
Na tle wschodzącego słońca, la-
dzie dzień mogą się pojawić równie
potężne i równie groźne kolosy ja-
pońskie. Pacyfik wówczas musi
zmienić swą nazwę...



Projekt gmachu elektrowni



Projekt nowego gmachu Elektrowni Miejskiej na Powiślu. Dom Admi-
nistracyjny Elektrowni pomieszczenia rozróżnione po mieście biura tej instytucji.
Sąsiadując z budynkiem Akademii Sztuk Pięknych i gmachem T-wa
Przemysłu Ludowego, uzupełnią kompleks reprezentacyjnych gmachów
wybrzeża Kościuszkowskiego.

